

Pracownicza Demokracja

Maj 2020

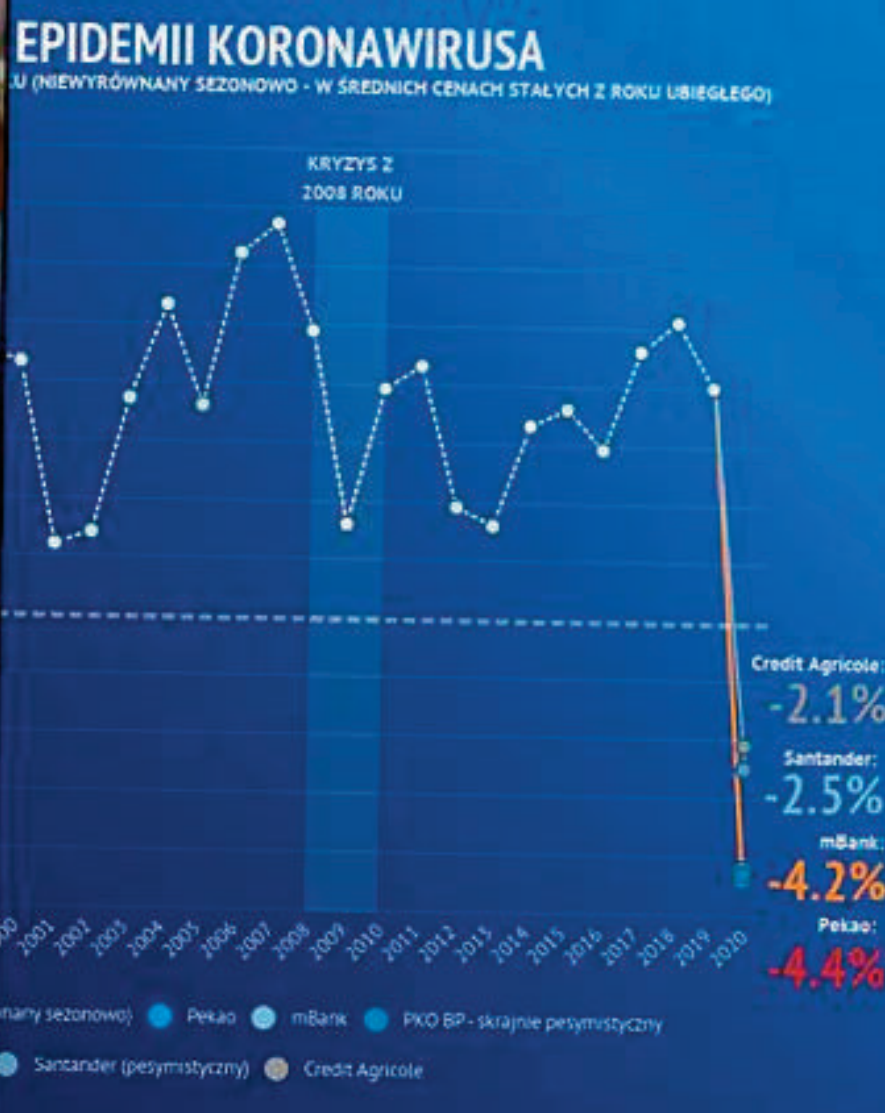
Nr 237 (290)

Cena: 2 zł

W numerze:

- * Koronasprzecznosci
- * Czy hegemonia USA przetrwa pandemię?
- * Marksizm w dobie katastrofy – kapitalizm stworzył erę zaraz
- * Pożar w Biebrzańskim Parku Narodowym
- * Protesty pielęgniarek i pocztowców
- * TV: serial *Devs*

Nie płaćmy kosztów koronakryzysu



**Walczmy o życie, zdrowie
i miejsca pracy**

s. 2-7,9-10,12

Koronasprzecznosci państw kapitalistycznych...

Marks wskazał, że w produkcji kapitalistycznej mamy do czynienia z dwoma istniejącymi równocześnie procesami.

Pierwszym jest proces pracy, czyli przekształcanie przez ludzką pracę elementów przyrody w taki sposób, aby stawały się przydatne dla człowieka. To produkcja wartości użytkowych, która właściwa jest wszystkim społeczeństwom. Od zarania ludzkości przekształcamy przyrodę przez pracę, aby móc przetrwać na Ziemi. Jeśli się rozejrzemy, świat wokół nas składa się w dużej części z elementów przyrody przekształconej przez ludzką pracę – od budynków po telefony komórkowe.

W kapitalizmie procesowi pracy towarzyszy jednak proces pomnażania wartości, charakterystyczny wyłącznie dla tego systemu.

Jego celem nie jest produkcja wartości użytkowych, ale wartości wymiennych.

Z punktu widzenia kapitalisty nie ma żadnego znaczenia, czy to, co produkują „jego” pracownicy jest społecznie potrzebne – jeśli tylko może towar sprzedać z zyskiem, by ponownie ten zysk zainwestować. Dlatego mogą istnieć setki milionów głodujących na świecie pomimo ogromnych możliwości produkcyjnych ludzkości. Same potrzeby nie mają w kapitalizmie znaczenia, jeśli nie przyczyniają się do pomnażania kapitału.

W kontekście tej dwoistości można też ująć działania państw kapitalistycznych w obliczu pandemii koronawirusa. Konkurencja napędzająca proces pomnażania wartości dotyczy bowiem nie tylko firm, ale i państw.

Każde z nich stara się zapewnić jak najwyższy poziom „wzrostu gospodarczego”, czyli jak najsukcesowniej pomnażać kapitał we własnych granicach. W czasie pandemii ich rywalizacja bynajmniej nie została zawieszona na kolku. Przeciwnie, jest kluczowym motywem kształtującym politykę.

Jednocześnie pandemia pokazuje z całą mocą, jak bardzo jesteśmy częścią świata natury, także w kontekście niszczącej ingerencji obecnego sposobu produkcji, zwiększającego ryzyko chorób odzwierzęcych. Tak jak proces pomnażania wartości nie może zupełnie

uniezależnić się od procesu pracy i go zanegować.

W przekazie wszystkich państw wciąż słyszymy, że trzeba ratować ludzi, ale trzeba też ratować gospodarkę. A ostatecznie, że nie można ratować ludzi, nie ratując gospodarki. Tak jak nasze potrzeby przekształcane są tylko w pochodną pomnażania kapitału, zdrowie ludzi podporządkowane zostaje „zdrowiu” gospodarki. A raczej Gospodarki, z wielkiej litery, bo wydaje się czymś



Polska jest na jednym z ostatnich miejsc w Europie pod względem liczby przeprowadzanych testów na milion mieszkańców.

żyjącym własnym życiem i mającym własne potrzeby (także zdrowotne).

Kto to jest ta Gospodarka? Okazuje się, że faktycznie ma głowę, ręce i nogi. Wystarczy włączyć media – Gospodarka zawsze ucieleśnia się jako reprezentant organizacji przedsiębiorców.

Państwo nie jest neutralne

Nie jest więc tak, że mamy nad sobą państwo, którego władcy robią wszystko – w oparciu o wiedzę naukowców – aby opanować pandemię w naszym interesie. Działania państw kapitalistycznych – czyli wszystkich państw dzisiejszego świata – nie są bowiem kierowane interesami ich pracujących mieszkańców i mieszkańców.

Także sama nauka nie istnieje „poza światem” i jest w tym kontekście kształtowana przez interesy panujących. Błędem byłoby sądzić, że mamy do czynienia z „odpolityczoną” sytuacją, w której decyzje powinny należeć do „niezależnych ekspertów”. Sam kierunek poszukiwań „ekspertów” jest bowiem określany przez cele państw kapitalistycznych.

Nie przypadkiem więc w działaniach państw od początku pandemii główne restrykcje dotyczą naszego życia w czasie wolnym – po

pracy. Bo w pracy wystarczy półtora metra dystansu i mycie rąk... Chyba, że mamy pecha być zatrudnionym po drugiej stronie granicy. Państwo, gdy chce pokazać, jakie jest twarde, zaczyna od zamknięcia granic. Pokaz siły, który niewiele kosztuje i uderza głównie w pracowników. Nawet jeśli oznacza to problemy z funkcjonowaniem szpitali po ich drugiej stronie, jak dziś na granicy polsko-niemieckiej (*patrz też s. 10*).

Tak czy inaczej w miejscach pracy obostrzenia są dużo mniejsze.

Gdy Kaczyński i spółka lekceważyli wprowadzone przez siebie zasady w rocznicę katastrofy smoleńskiej, rzecznik policji mógł więc bez żenady wyjaśnić, że wypełniali w tym czasie obowiązki służbowe. Jedyny pokaz siły w zakładach pracy to kolejne wersje nadzwyczajnych praw, które coraz mocniej uderzają w pracowników. To jednak nie tylko polska specyfika.

Początkowo wiele państw nie podejmowano żadnych działań mogących ograniczyć aktywność gospodarczą. Symbolem tej polityki „jakoś to będzie, gospodarka ma działać” – i jej tragicznych skutków – stały się Stany Zjednoczone.

W Polsce mieliśmy szczęście o tyle, że wirus dotarł tu dość późno. Stosunkowo wcześniej rząd ogłosił więc politykę izolacji.

Minister zdrowia najwyraźniej zdawał sobie sprawę ze stanu ochrony zdrowia w Polsce i groźby jej załamania przy dużo mniejszej skali zachorowań niż w państwach Europy Zachodniej.

Jednak *pomimo* tego łutu szczęścia, nawet na tym poziomie ujawniły się patologie niedofinansowanej ochrony zdrowia – z brakiem wystarczających zabezpieczeń dla personelu medycznego, niedostateczną liczbą testów, czy skandalem rozprzestrzeniania się choroby w domach pomocy społecznej.

A sam minister postanowił wykorzystać swój chwilowo podniesiony autorytet do zaangażowania się w kampanię prezydencką Andrzeja Dudy i przekonywania do bezpieczeństwa wybrania go na pocztę.

Podstawowa sprzecznosc

Dominującym przekazem staje się obecnie konieczność „odmrażania” gospodarki. Nie tylko w Polsce, gdzie nigdy nie była ona „zamrożona” w sensie ograniczenia do aktywności do niezbędnego minimum, jeżeli praca nie może być wykonywana zdalnie.

Nawet momencie najostrzejszych ograniczeń, w stylu zakazu wstępu do parków i wychodzenia z domu 17-latków bez opieki dorosłych, wciąż działały budowy, fabryki mebli czy praca nad przekopem Mierzei Wiślanej. Stale mamy jednak obrazy fryzjerów czy restauratorów na granicy bankructwa, z pewnością prawdziwe, czekających na powrót do działania.

Z drugiej strony nieustannie przypomina się nam, jak groźny jest koronawirus i jak ważne jest trzymanie się zasad izolacji społecznej.

Przy tym często nakręcany jest rodzaj „paniki moralnej” wymierzonej w tych, którzy nie przestrzegają jej zaleceń. Rzecznik policji publikuje, ku przestrodze, film, na którym hiszpańscy policjanci biją człowieka łamiącego zasady kwarantanny, a telewizja rządowa z satysfakcją pokazuje, że w Kolumbii za to łamanie wymierzana jest kara chłosty. Polityczne marzenia o karnym społeczeństwie można dziś snuć bez wstydu.

Cała ta kampania jest pełna sprzecznosci, wyrażającej sprzecznosc podstawową: tę między zdrowiem ludzi a rywalizacją państw o „zdrową gospodarkę”. Oczywiście ostatecznie tej drugiej także potrzebni są zdrowi ludzie. Nasi rządzący często są dumni ze swej wiary w życie pozagrobowe, ale w tej sprawie stąpają mocno po ziemi – martwi pracownicy nie pracują zbyt wydajnie. Stąd konflikty w ich obozie dotyczące tego, kiedy i jak można wracać do gospodarczej „normalności”.

Dodajmy, że izolacja społeczna niesie ze sobą szereg rzeczywistych problemów, najbardziej uderzając w osoby z klasy pracowniczej i ogólnie w niezamożnych. Oczywiście jest, że łatwiej się izolować w domu z ogrodem niż w małym mieszkaniu, wymagającym remontu.

Szczególnie cierpią osoby z niepełnosprawnościami i ich opiekunowie, gdy rehabilitacja staje się dużo bardziej ograniczona. Także osoby starsze wymagające opieki i zamieszkujący z nimi bliscy. Osoby leczone psychiatrycznie – i znów ich bliscy. Prawdziwą tragedię

...i konieczność protestu pracowniczego

przeżywają ofiary przemocy domowej. Dodajmy do tego zdalną naukę w szkołach, która ma bardzo klasowy wymiar, obnażając różnice w dostępie do komputerów, metrażu w domu, czy możliwości pomocy ze strony opiekunów.

W społeczeństwie opartym na zaspokajaniu ludzkich potrzeb, rozwiązanie tych problemów byłoby postawione na pierwszym miejscu, wraz z kwestią służby zdrowia. Dzisiejsze państwa mają jednak inne priorytety – co najwyżej przypominając sobie o problemach izolacji, gdy trzeba znaleźć argumenty dla „odmrażania gospodarki”.

To nie spisak, to kapitalizm

W odpowiedzi na zamęt państwowej propagandy „zwykli ludzie” często nie wiedzą, co o tym wszystkim myśleć. Często głównie obawiają się o swoje dochody – wiedząc, że zapłata czynszu nie poczeka. Obawiają się też jednak o swoje życie, szczególnie

tam, gdzie pandemia przybrała kolosalne rozmiary. Chcą wierzyć, że ktoś nad tym wszystkim panuje, stąd częsty deklarowany wzrost poparcia dla aktualnie rządzących, ale widzą też sprzeczności i absurd, którym nie chcą się podporządkowywać.

Próba poukładania tego wszystkiego powoduje rozplenianie się rozmaitych teorii spiskowych: od tego, że to wszystko „fejk”, bo to zwykła grypa, po wizję, że ktoś koronawirusa świadomie wypuścił i pociąga za sznurki... Generalnie mamy cały wachlarz stanowisk: od wiary w „silne państwo”, po odrzucenie potrzeby jakichkolwiek działań.

Podejrzliwość w stosunku do działań państw jest jak najbardziej uzasadniona, choć oczywiście nie jest tak, że wszystkie są ze społecznego punktu widzenia pozbawione sensu.

Tak jak sens może mieć zakaz wstępu do lasu w obliczu suszy, który nie oznacza, że właściwy jest motyw ochrony „gospodarki leśnej” dla masowej wycinki drzew.



24.04.2020 Chalupki. Pracownicy i pracownicy transgraniczni protestowali – niektórzy z czeskimi i polskimi flagami.

Nie potrzebujemy jednak teorii spiskowych, by zrozumieć, że państwo kapitalistyczne kieruje się po prostu innymi motywami niż większość społeczeństwa.

Oznacza to także konieczność protestu wobec tych działań, które są

atakami na pracowników i ludzi niezamożnych, stale i na różne sposoby składanych przez państwo na ołtarzu nieskończonego pomnażania kapitału.

Filip Ilkowski

Pielęgniarki i położne „Z niewolnika nie ma pracownika”

Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych w komunikacie z 23 kwietnia skrytykował nowelizację tzw. ustawy o COVID-19 z dnia 18 kwietnia 2020 r.

Zapisy tej nowelizacji są skandaliczne. Zmieniają bez żadnych konsultacji ze stroną społeczną warunki pracy pielęgniarek i położnych, które

* będą zmuszone do pracy w zmienionych grafikach,

* będą mogły otrzymać nieograniczone w czasie polecenia pracy w godzinach nadliczbowych,

* będą mogły być zmuszone do pozostawiania w ciągłej gotowości do świadczenia pracy na każde wezwanie – zarówno w zakładzie pracy, jak w każdym innym miejscu wyznaczonym

przez pracodawcę,

* będą mogły zostać zamknięte na terenie podmiotu leczniczego z poleceniem odpoczynku w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, co oznacza odcięcie od kontaktów z rodziną i bliskimi,

*nie będą mogły korzystać z urlopów wypoczynkowych, w tym urlopów na żądanie. Ponadto, nowelizacja nie przewiduje żadnych ekwiwalentów i rekompensat finansowych, bowiem nie nakłada na pracodawców żadnych obowiązków wypłacania lub zwiększenia wynagrodzenia za obostrzenia i utrudnienia związane z ciężką pracą na pierwszej linii walki z epidemią.

Jest to dewastacja praw i wolności obywatelskich tych grup zawodowych, a przepisy są zbliżone do tych o tymczasowym aresztowaniu. „Z NIEWOLNIKA NIE MA PRACOWNIKA!” – piszą oburzone pielęgniarki.

Pamiętajmy o pielęgniarkach i o ich ciężkiej pracy. Ich protest powinny solidarnościowo wesprzeć inne związki i grupy zawodowe.

Joanna Puszwacka

Poczta Polska: pracownicy rozważają przeprowadzenie strajku włoskiego



Zdjęcie ze strony facebookowej „Pocztowcy czas na strajk”.

Przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Poczty Piotr Moniuszko w połowie kwietnia stwierdził, że listonosze na poważnie rozważają przeprowadzenie strajku włoskiego w czasie planowanych przez PiS na maj wyborów korespondencyjnych.

To dobra okazja, by wywalczyć podwyżki wynagrodzeń – uważają związkowcy.

Pracownicy Poczty od lat narzekają na niskie płace, złe warunki pracy i nadmierne obciążenie obowiązkami. Teraz dochodzi do tego dodatkowa praca w postaci rozniesienia i zebrania ponad 30 mln pakietów wyborczych i to w terminie kilku dni. A to w najmniejszym stopniu nie podoba się listonoszom.

Na przeprowadzenie procedury formalnego strajku jest już za mało czasu, więc związkowcy myślą o strajku włoskim, czyli drobiazgowym przestrzeganiu wszystkich procedur i przepisów wymaganych w pracy pocztowca. Oznaczałoby to faktyczny paraliż Poczty Polskiej i wyborów.

Joanna Puszwacka

(Więcej strajków i protestów w Polsce na s. 10)



Czy hegemonia USA przetrwa pandemię?

Decyzja Donalda Trumpa o wstrzymaniu finansowania Światowej Organizacji Zdrowia przez USA jest symbolem tego, jak pandemia koronawirusa została zdominowana przez narodowe odpowiedzi na coś, co jest problemem globalnym.

USA nie są w tym osamotnione. Unia Europejska w dość typowy dla siebie sposób zareagowała chaotycznie, w wewnętrznie sprzecznym i obsesyjnie skoncentrowanym na sobie stylu.

Jednak inne państwa kapitalistyczne tradycyjnie już polegały na amerykańskim przywództwie w radzeniu sobie z międzynarodowymi kryzysami. Jeszcze w czasie globalnego kryzysu finansowego w latach 2007-9 administracja Geорга W. Busha i Baracka Obamy zapewniły to przywództwo. Trump jednak nie jest zainteresowany odgrywaniem tej roli, a żadne inne państwo nie jest w stanie zastąpić w niej USA.

To dotyczy również Chin – jedyne poważnego rywala USA. Pandemia wywarła spreczny wpływ na pozycję Chin w świecie. Z jednej strony bardzo im zaszkodziła początkowa reakcja władz lokalnych prowincji Hubei, gdzie Covid-19 pojawił się najpierw, i ich próby ukrycia prawdy.

Z drugiej zaś spóźniona, lecz zdecydowana decyzja władz centralnych o wprowadzeniu blokady, połączona z tropieniem i testowaniem osób zarażonych, pozwoliła uzyskać kontrolę nad pandemią. Nie wiemy do jakiego stopnia Pekin był zaangażowany w ukrywanie prawdy, jednak ogólnie rzecz biorąc jego sposób zarządzania kryzysem wypada bardzo korzystnie

w porównaniu z bezdusznym partactwem Trumpa czy Borisa Johnsona.

Machina oficjalnej propagandy chińskiej bardzo intensywnie gra na tym kontraście. W międzyczasie Chiny eksportują na cały świat sprzęt medyczny, demonstrując w ten sposób, jak dobrym obywatelem są one w globalnej społeczności. To spowodowało administrację Trumpa i jej sojuszników, takich jak rządy Wielkiej Brytanii i Australii, do rozpoczęcia gry w szukanie winnych. Rządy te zażądały oficjalnego dochodzenia w sprawie pochodzenia epidemii.

Czy przyszli historycy, patrząc wstecz, orzekną, że pojawienie się Covid-19 to był ten moment, w którym Chiny zaczęły zastępować USA w roli hegemonicznego państwa kapitalistycznego? Nie sądzę.

Dwa są fundamenty amerykańskiej hegemonii: dolar i Pentagon. W obecnym kontekście dolar ma większe znaczenie.

USA pozostają centrum ogólnosiwiatowego systemu finansowego. Ich ogromne banki dominują na globalnych rynkach finansowych, które napędzają pożyczki w dolarach. To właśnie czyni sankcje gospodarcze tak skuteczną bronią w amerykańskim arsenale, gdyż pozbawia obłożone nimi kraje i ich biznes dostępu do kredytu.

A ten kredyt jest udzielany głównie

w dolarach. Cechą zarówno globalnego kryzysu finansowego, jak i paniki spowodowanej przez pandemię, jest ucieczka w dolary. Firmy i państwa kurczowo trzymają się dolarów, bo potrzebują ich, by zapłacić za import i spłacić długi.

Sprzedają one swój majątek i zasoby – nawet ultra-bezpieczne obligacje Departamentu Skarbu USA – by zdobyć więcej dolarów.

W obu tych kryzysach państwo amerykańskie – w osobie banku cen-

zareagował na globalny kryzys finansowy nakazując państwowym bankom ogromne zwiększenie akcji kredytowej. Rezultatem tego było potężne przeinwestowanie i nadmuchanie bańki z cenami nieruchomości, co sprawiło, że samorządy lokalne i wielkie przedsiębiorstwa państwowe pograżyły się w długach.

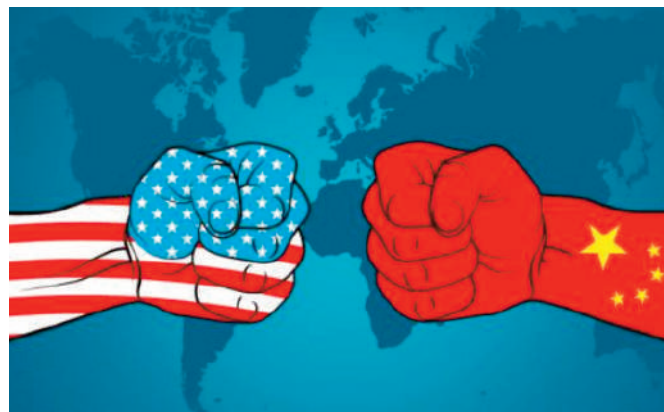
Pekin próbował stopniowo eliminować zły dług. To jeden z powodów, dla czego zareagował on na pandemię, wprowadzając znacznie skromniejszy stymulujący pakiet fiskalny niż niektóre rządy zachodnie.

Chiński dług jest wyrażony zarówno w dolarach, jak i w renminbi (czyli juanach). Według gazety *South China Morning Post* „chińskie firmy pożyczały dolary amerykańskie na potrzeby ich zagranicznej ekspansji oraz by ściągać zyski z powrotem do Chin, by wymienić je na juany dla celów wewnętrznych”. W roku 2021 koszt obsługi długu wyniesie ok. 110 mld USD.

Tak więc, pomimo Trumpa, amerykański aparat finansowy wciąż kontroluje sytuację w wymiarze globalnym. Jednak nie jest to sytuacja stabilna. Jak ujął to mieszkający w Pekinie ekonomista Michael Pettis: „Podczas gdy udział USA w gospodarce światowej kurczy się, coraz trudniejsze staje się dla tego kraju niesienie nadzwyczaj ciężkiego jarzma bycia centralnym bankiem dla całego świata”.

Alex Callinicos

Tłumaczył Jacek Szymański



trznego Rezerwy Federalnej i Departamentu Skarbu – wkracza do akcji, by te dolary dostarczyć. W marcu Rezerwa Federalna zwiększyła liczbę linii wymiany walut dla banków centralnych z 5 do 14. Linie wymiany dają głównym bankom centralnym możliwość wymiany ich własnych walut na dolary.

Jednak Ludowy Bank Chin nie prosił o taką linię wymiany, ani też nie została mu ona zaoferowana. Powodem nie jest to, że Chiny nie potrzebują dolarów. Rząd chiński

Francja: związkowcy przygotowują strajk szkolny

Nauczycielki i nauczyciele we Francji przygotowują się do strajku przeciwko ponownemu otwarciu szkół w maju.

Uważają, że plan ogłoszony przez prezydenta Emmanuela Macrona to przepis na nowy skok w przypadkach koronawirusa i zgonów. Powrót do szkół oznacza, że potencjalnie prawie 900 tys. nauczycieli i 12 milionów uczniów zgromadzi się w klasach. Trzeba dodać do tego pracowników administracyjnych i inny personel pomocniczy.

Związek nauczycieli FNEC, który złożył zawiadomienie o strajku, wskazuje na wezwania do powrotu do pracy od organizacji szefów MEDEF. Według związku: „Szkoła nie jest żłobkiem dla MEDEF. Edukacji narodowej i jej personelu nie należy manipulować w celu zaspokojenia potrzeb rynku. Ta decyzja nikogo nie zwiedzie, zwłaszcza że uniwersytety pozostają zamknięte.”

– W Tuluzie policja usunęła transparent z napisem „Macronavirus, kiedy to się skończy?”

USA: protesty w Amazonie i ochronie zdrowia

24 kwietnia kilkuset pracowników w placówkach Amazon rozpoczęło „chorobowy protest” przeciwko brakowi środków bezpieczeństwa w magazynach. Zwolniono sześć pracowników, którzy stali na czele protestu. Szef Amazona, najbogatszy człowiek świata Jeff Bezos, miał już zarobić 24 mld dolarów w czasie pandemii.

Również 24 kwietnia 125 pracowników z domu opieki St Monica Center for Rehabilitation & Healthcare w Południowej Filadelfii głosowało za strajkiem.

Oficjalna liczba zgonów z powodu koronawirusa w USA wynosiła na koniec kwietnia prawie 64 000.

Reakcyjne protesty przeciwko kwarentannie, często organizowane przez skrajnie prawicowe siły, rozprzestrze-

nają się w kraju. Przykładowo, 26 kwietnia, ok. 2500 protestujących zebrało się w Olimpi w Waszyngtonie. Ale pracownicy służby zdrowia w Kolorado i Pensylwanii przeprowadzili kontrprotesty wzywając ludzi do pozostania w domu.



Jeff Bezos

Koronawirus i kryzys kapitalizmu

Wiele wskazuje na to, że pandemia może wywołać najgłębszy kryzys gospodarczy naszych czasów.

Jak zauważył Marks, w najbardziej podstawowym ujęciu kapitalizm funkcjonuje na zasadzie cykliczności. Kapitałiści przeznaczają swój kapitał na zakup surowców, maszyn i siły roboczej, a w oparciu o wyzysk tejsze siły roboczej wytwarzają towary i usługi, które sprzedają następnie innym kapitalistom lub samym pracownikom, licząc na osiągnięcie zysku i tym samym pomnożenie kapitału. Wówczas kupują jeszcze więcej surowców i maszyn oraz zatrudniają jeszcze więcej siły roboczej, aby ten sam proces mógł się rozpocząć od nowa.

Jeśli w którymkolwiek momencie i z jakiegokolwiek powodu cykl ten zostanie przerwany – wybuch kryzysu.

Jak to się ma do wirusa Covid-19? Otóż w całym świecie ograniczono dostępność siły roboczej. Spowodowało to zakłócenie dostaw surowców i maszyn. Sprzedaż wielu towarów i usług załamała się.

Fala wezbrała najpierw w Chinach, które w ostatnich dziesięcioleciach znalazły się w centrum globalnych sieci produkcyjnych wielu towarów, m.in. elektroniki. Obecnie jednak mamy do czynienia już z ogólnym kryzysem światowej gospodarki.

Sytuacja jest o tyle poważna, że części składowe zglobalizowanej gospodarki są ze sobą połączone łańcuchami kredytów. Problemem są nie tylko ogromne kwoty długów konsumenckich w postaci hipotek, pożyczek, kart kredytowych itp., ale także kredyty udzielane sobie nawzajem przez firmy, pożyczki bankowe oraz transakcje na rynkach finansowych.

Istnieją na przykład warte ponad 1 bln USD rynki handlu tzw. „papierami komercyjnymi”, tj. pożyczkami na rynkach finansowych, zaciąganych zwykle na kilka dni lub tygodni w celu sfinansowania bieżących wydatków.

Kompletny zastój

Pandemia wirusa Covid-19 spowodowała kompletny zastój na tych rynkach. Kto odważy się teraz pożyczać pieniądze firmom? Kurczenie się tego sektora grozi „zapaścią kredytową”, która spowoduje niedobory pieniędzy „oliwiających” tryby kapitalizmu.

Dodatkowe zawirowania gospodarcze spowodowały Arabia Saudyjska i Rosja, które akurat teraz rozpoczęły wojnę cenową na ropie. Zakończyła ona trwającą od lat

zmowę mającą na celu ograniczenie podaży, co powodowało utrzymywanie się wysokich cen ropy, a w efekcie czyniło opłacalnym stosunkowo drogie wydobycie ropy łupkowej w USA.

Pandemia na tak wielką skalę w połączeniu z wojną cenową na ropie naftowej spowodowałaby problemy w światowej gospodarce w każdych czasach. Jednak ze względu na procesy poprzedzające epidemię Covid-19 należy się spodziewać naprawdę dużego globalnego załamania.

Ostatni poważny kryzys z lat

Tak się jednak nie stało, ponieważ wkroczyły państwa i banki centralne.

Interwencja ta polegała na zastosowaniu takich środków, jak pakiety stymulacyjne, przejścia banków oraz luzowanie ilościowe, w ramach którego banki centralne skupują aktywa firm finansowych w celu zapewnienia im płynności, a także na ustaleniu rekordowo niskich stóp procentowych.

O ile działania te umożliwiły wydobycie gospodarki z dołka, o tyle nie rozwiązały podstawowego problemu, tj. niskiej rentowności.

Właśnie z tego powodu w ostatniej dekadzie obserwowaliśmy wyjątkowo mizerny poziomy wzrost inwestycji i wydajności.

Ponadto wykorzystanie narzędzi w postaci luzowania ilościowego oraz zerowych lub ujemnych stóp procentowych jedynie wzmogło niestabilność sektora finansowego, ponieważ znaczna część uwolnionych środków kredytowych trafiła na rynki spekulacyjne, co przyniosło zawrotny wzrost cen akcji. Rynek załamał się jednak wraz z nadejściem pandemii wirusa Covid-19.

Jednocześnie tani kredyt umożliwił utrzymanie przy życiu firm „zombie”, które mogły

przetwać, obsługując po prostu swój dług i nie robiąc poza tym praktycznie niczego innego. O zjawiskach tych mówiono od dawna w kręgach ekonomii marksistowskiej, ale dopiero teraz dostrzegli je ekonomiści głównego nurtu.

Tani dług

„Przez dziesięć lat koncerty tuczyły się na tanim długu” – zauważył *Financial Times*, konstatując, że producenci samochodów, tacy jak General Motors i Ford, oraz amerykańscy potentaci branży detalicznej, tacy jak Nordstrom i Kohls, byli zagrożeni z powodu swojego uzależnienia od kredytu.

W chwili pisania niniejszego tekstu reakcja klasy rządzącej na kryzys pod wieloma względami przypomina tę, z którą mieliśmy do czynienia w latach 2008–2009, a więc zakłada szukanie ratunku w obniżce stóp procentowych oraz rozszerzeniu programów luzowania ilościowego.

Również amerykańska Rezerwa

Federalna, czyli najważniejszy na świecie bank centralny, interweniowała w tych samych kluczowych obszarach gospodarki, które zacięły się w wyniku poprzedniego kryzysu, tj. na rynku papierów komercyjnych oraz na rynku „repo”, czyli krótkoterminowych pożyczek udzielanych pod zastaw papierów wartościowych.

Amerykański bank centralny rozszerzył także zasięg tzw. „linii swapowych”, tj. umów, na mocy których banki centralne innych krajów mają dostęp do dolara – waluty oliwiającej tryby gospodarki światowej – w odpowiedzi na niedobory spowodowane zapaścią kredytową sprzed ponad dziesięciu lat.

Obecny kryzys

Niemniej obecny kryzys ujawnił ograniczenia związane z interwencją banków centralnych. Ograniczenia te wynikają z faktu, że stopy procentowe są już i tak na rekordowo niskim poziomie, a luzowanie ilościowe zostało przeprowadzone na szeroką skalę już wcześniej, więc tym razem nie wystarczy, by uspokoić inwestorów.

Właśnie z tego powodu interweniował amerykański rząd, który wprowadził program udzielania lub gwarantowania firmom pożyczek i dotacji, pełnej lub częściowej nacjonalizacji firm, a nawet jednorazowych świadczeń pieniężnych dla osób fizycznych. Tego rodzaju środki stanowią dla wielu zachętę do domagania się, by rządy poszły dalej oraz zagwarantowały ludziom dochód lub zorganizowały produkcję/dostawy podstawowych towarów i usług.

Każdym dalszym przesunięciem w tym kierunku przybliżamy się do argumentacji na rzecz gospodarki planowej, organizowanej w oparciu o potrzeby, a więc gospodarki funkcjonującej zgodnie z ideami socjalistycznymi. Samo przejęcie firm przez państwo kapitalistyczne jej nie oznacza.

Prawdziwie socjalistyczna gospodarka wymaga również demokratycznej oddolnej kontroli. Niemniej jednak zawieszenie większości tego, co uważane jest za abecadło kapitalizmu, przynajmniej stawia kwestię tej alternatywy.

Kryzys uwolnił ogromne pokłady solidarności wśród zwykłych ludzi, którzy muszą radzić sobie z podwójnym kryzysem – ekonomicznym i zdrowotnym.

Bazując na odruchach solidarności, lewica musi wzywać do zerwania z całą logiką kapitalizmu – logiką, która raz po raz ewidentnie zawiodła.

Joseph Choonara

Tłumaczył Łukasz Wiewiór



2008–2009 był skutkiem długiego okresu utrzymywania się niskich stóp zysku, czego efektem było ślamazarne tempo inwestycji w całym systemie kapitalistycznym. Od lat 80. siłą napędową systemu była w coraz większym stopniu ekspansja kredytu.

Prowadziło to do powstawania kolejnych „baniek” – na rynkach towarowym, budownictwa mieszkaniowego czy udziałów w firmach z branży zaawansowanych technologii – podpartych przez „megabańkę” kredytową.

W 2008 roku ten rodzaj ekspansji osiągnął swoje granice. Kryzys rozpoczął się w jednej z baniek – na rynku ryzykownych kredytów hipotecznych (tzw. „subprime”) w Stanach Zjednoczonych, ale szybko rozprzestrzenił się w nadmiernie rozbudowanym systemie finansowym, by ostatecznie wciągnąć całą gospodarkę w recesję.

Gdy wybuchł kryzys, pojawiła się szansa na upadek nierentownych firm, co mogłoby utworzyć drogę do powtórnego wzrostu rentowności oraz nowego okresu szybkiej ekspansji.

Marksizm w dobie katastrofy –

Żyjemy w erze zaraz wywołanych przez kapitalizm – twierdzi socjalistyczny autor Mike Davis. Dodaje jednak, że koronawirus obnażył przepaść pomiędzy cienką warstwą bogatych elit i resztą nas – oraz stworzył przestrzeń do propagowania idei socjalistycznych.

Z potworem, który przekroczył nasze progi, jesteśmy więcej niż zaznajomieni. Przynajmniej na papierze, niemalże co roku, społeczność naukowa ostrzega światowych przywódców o nieuchronnym zagrożeniu pandemią.

Zwracano również uwagę, że sektor farmaceutyczny nie będzie w stanie dostarczyć potrzebnych leków przeciwwirusowych oraz szczepionek.

Kapitalizm stanowi śmiertelne zagrożenie dla perspektyw przetrwania ludzkości na trzy sposoby.

Po pierwsze, nie tworzy już miejsc pracy. Sprawił, że co najmniej miliard ludzi stanowi z punktu widzenia potrzeb zglobalizowanej produkcji zbędną nadwyżkę.

Większość ludzi w zurbanizowanej Afryce i Ameryce Środkowej pracuje w sektorze nieformalnym, przy czym jest to zasadniczo jedyny sektor, w którym tworzone są miejsca pracy.

Po drugie, zmiana klimatu. Kapitalizm pchnął nas w kierunku zupełnie nowej epoki geologicznej, a zmiany klimatyczne wiążą się z olbrzymimi konsekwencjami w przypadku chorób.

Na przykład, wraz z postępującym globalnym ociepleniem, kluczowe dla rozwoju malarii, gorączki denga itd. owady przemieszczają się na północ. Będziecie świadkami ponownego pojawienia się malarii, np. w Europie, co jest prawie nieuniknione.

Pandemie

I po trzecie, kapitalizm zagraża naszemu przetrwaniu, ponieważ bezpośrednio rozpętuje, i bezpośrednio wydaje z siebie pandemie w rodzaju tej, której obecnie doświadczamy.

To nie jest tylko pojedyncza pandemia – żyjemy w erze pandemii i nowo powstałych chorób. Te nowe zarazy przyniosła nam kapitalistyczna globalizacja.

Kapitalizm zniszczył naturalne i społeczne granice pomiędzy ludźmi i populacjami dzikich zwierząt, których światy niegdyś były od siebie bardzo oddzielone.

Koronawirusy występują głównie u nietoperzy. Nietoperze to wyjątkowo samotniczy gatunek – dużego wysiłku wymaga stworzenie warunków, w których dochodzi do kontaktów ludzi z nietoperzami lub zainfekowanymi przez nie zwierzętami.

Motorem napędowym tego zja-

wiska jest destrukcja lasów tropikalnych przez międzynarodowe korporacje zajmujące się wycinką, np. prowadzoną na olbrzymią skalę wycinką drzew w rejonie Amazonii.

Następnie mamy kwestię rolnictwa przemysłowego oraz uprzemysłowienia produkcji drobiu i chowu żywca.

Można napotkać zakłady drobiarskie, które przetwarzają rocznie milion kurczaków.

Są jak akceleratory cząstek dla chorób wirusowych. Nie da się zaprojektować maszyny, która bardziej wydajnie hodowałaby nowe hybrydy wirusów i je rozpowszechniała.

A najważniejszym czynnikiem ze wszystkich, w immunologicznym sensie, jest ten, że istnieją dwie ludzkości.

Jedną jest ludzkość dobrze odżywiona, cieszy się zasadniczo dobrym zdrowiem i ma dostęp do medycyny.

Jest też druga ludzkość, która polega na systemach medycznych w dużej mierze zniszczonych w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.

Te systemy zostały zniszczone przez dług, „dostosowanie strukturalne” – żądanie Międzynarodowego Funduszu Walutowego, żeby kraje zredukowały wydatki publiczne lub sprywatyzowały usługi publiczne.

W całej Afryce subsaharyjskiej, a także w innych krajach, warunki sanitarne stanowią największe źródło podatności na choroby zakaźne.

Ludzie nie mają dostępu do czystej wody i nie są w stanie myć rąk mydłem co godzinę.

Obecnie, wraz z eksplozją pandemii w slumsach Globalnego Południa, znaleźliśmy się na skraju prawdziwej masakry. Nie sposób wyobrazić sobie tego jako asteroidy, która uderza w Ziemię – ta pandemia została wyprodukowana.

W przeszłości kapitalizm, zwłaszcza globalny kapitalizm, polegał na krztynie inwestycji w wykrywanie chorób i systemy wczesnego ostrzegania.

Miało to na celu ochronę handlu i zdrowia w krajach kolonialnych na północy.

Z późnowiktoriańskiego imperia- lizmu wyłoniła się cała seria między- narodowych konferencji na temat

warunków sanitarnych. Ich jasno spre- cyzowanym celem była kontrola cho- rób zakaźnych.

WHO

Podobnie było w przypadku Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), założonej przez Fundację Rockefellera w 1948 r., która odgrywała kluczową rolę w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w.

U zarania swojej działalności WHO troszczyła się o zdrowie pracowników plantacji United Fruit Company oraz chilijskich górników kopalni salety. Chciała wyeliminować same

dzynarodową rolę i jest odpowie- dzialne za wykrycie znaczącej liczby nowo powstałych chorób – również upadło.

Zadecydowało o tym, żeby nie używać zestawów do testowania opracowanych przez niemiecką firmę farmaceutyczną, których używała reszta świata. I opracowało swój własny zestaw, który był wadliwy i dawał fałszywe wyniki.

CDC jest finansowane przez pra- wicowego fundamentalistę chrześci- jańskiego, a jego budżet został okrutnie obcięty przez Donalda Trumpa – jedno z jego pierwszych prezydenckich posunięć.

Już z chwilą swojej inauguracji Trump zaczy- na rozmontowywać or- ganizację i wycofywać się z przepisów stworzonych konkretnie w celu radzenia sobie z pandemią.

Trump mówi, że USA to najbardziej zaawanso- wany technicznie i nau- kowo kraj na świecie, tego samego dnia, w którym New York Times drukuje instrukcje, jak uszyć własną maseczkę.

I jest to kryzys świa- towy.

Europejskiego Cen- trum Kontroli Chorób nigdzie nie było widać, a cała idea Unii Europejskiej znalazła się w głębokim kryzysie. Na przykład, Włochy oczekiwały, że ich europejskie siostry pospieszą im z po- mocą. Jednak zamiast tego Niemcy, Austria i Francja zakazały eksportu materiałów i sprzętu o kluczowym znaczeniu.

Chiny wywierają ogromny gospo- darczy wpływ i kształtują światową gospodarkę od dwudziestu lat. Ale to, czego Chinom brakuje i o co despe- racko zabiegają, to *soft power* i zwią- szony prestiż polityczny.

Trump całkowicie porzucił jakąkol- wiek koncepcję amerykańskiego przy- wództwa moralnego czy humanitarnej pomocy. Zatem Włochy zwróciły się do Pekinu, który jest w czołówce pań- stw udzielających istotnej pomocy.

Chiny wykazały się ogromnymi zdolnościami w zakresie dostaw klu- czowego sprzętu medycznego. Są wszędzie tam, gdzie zabrakło obecno- ści Europy i USA.

W XVII w. zarazy, zwłaszcza we Włoszech, przyspieszyły przejście od gospodarki śródziemnomorskiej do gospodarki północnoatlantyckiej.

Musimy zatem zapytać, czy Covid- 19 da początek przyspieszeniu zmiany na pozycji hegemonu – z USA na Chiny.



09.03.19 Warszawa. Marsz dla Amazonii.

choroby za pomocą szczepień. Z po- wodzeniem wyeliminowano w ten spo- sób ospę, ale takie podejście zakończyło się porażką w przypadku prawie wszystkich pozostałych zna- czących chorób.

Istnieje jednak alternatywna trady- cja – taka, która przygląda się czynnikom socjoekonomicznym – biedzie, brakowi higieny sanitarnej itd. Obec- nie międzynarodowa infrastruktura służąca wykrywaniu chorób, a także system skoordynowanego między- narodowego reagowania, po prostu się rozpadły.

WHO praktycznie upadła – od- grywa całkowicie marginalną rolę. Nigdy nie była finansowana. Duże kraje, takie jak USA, nigdy nie hono- rowały składek, które wcześniej dekla- rowały. WHO musiała uciec się do lobbowania najbardziej potężnych kra- jów i polegania na filantropach.

Wpływy z tych źródeł stanowią 80% budżetu organizacji. I stawia to WHO w pozycji, w której nieustannie zajmuje się schlebieniem i zabiega- niem o przychyłność Stanów Zjedno- czonych, Chin i filantropów.

WHO ewidentnie zbliżyła się w ciągu ostatnich czterech czy pięciu miesięcy do granic absurdu.

Amerykańskie Centrum Kontroli Chorób (CDC) – które odgrywa mię-

kapitalizm stworzył erę zaraz

Reakcja na wybuch pandemii jest totalnie nacjonalistyczna, do tego stopnia, że zaskoczyło to większość światowych przywódców i samych nacjonalistów. Załamaniu uległa współpraca międzynarodowa.

Każde ożywienie zglobalizowanej produkcji zależy od podjęcia ogromnych, nowych wysiłków na rzecz stworzenia międzynarodowej infrastruktury ds. chorób. Ta mogłaby przyjąć pozycję polegającą na atakowaniu patogenu i ignorowaniu warunków społecznych, które sprawiają, że ludzie są podatni na infekcje – stanowiących na różne sposoby ostateczną przyczynę chorób.

Ale ta infrastruktura nie rozwiąże problemu szczepionek i leków antywirusowych. Do tej pory sektor prywatny stanowił ogromną przeszkodę dla konwersji nowych technologii. Zablokowano potencjał projektowania biologicznego i rozwoju nauki.

Leki

Przynajmniej takiego stanu rzeczy jest to, że przemysł farmaceutyczny nie produkuje już leków ratujących życie, których produkcja uzasadniała w przeszłości zajmowanie przez nich pozycji monopolisty.

Nie produkują leków przeciwwirusowych, a także w większości nie pro-

dukują szczepionek. Nie produkują też antybiotyków nowej generacji, które pomogłyby stawić czoła globalnemu kryzysowi. Big Pharma [wielkie korporacje farmaceutyczne] zasadni-

nym kryzysem. I to kryzysem, którego korzenie nie znajdują się w chorobie jako takiej – chociaż choroba go zdetonowała.

Główne kraje kapitalistyczne są przekonane, że ochronią swoje interesy na arenie światowego handlu poprzez przyspieszone opracowanie szczepionek i jakąś nową formę międzynarodowej organizacji ds. zdrowia publicznego.

Dopóki w to wierzą, nie będą miały żadnego interesu w tym, żeby zająć się przedmiotem troski medycyny społecznej – nieszczęściem i biedą w skali

świata.

Czy szczepionki będą dostępne dla wszystkich populacji Afryki i Azji Południowej?

Trudno sobie wyobrazić powód, dla którego miałyby być, a jeśli będą dostępne, to dopiero lata później. Widzimy tutaj globalny kapitalizm, który jeszcze bardziej powiększa przepaść między dwiema ludzkościami.

Oczywiście to samo dotyczy również sytuacji wewnątrz innych krajów, gdzie spuścizna rasizmu i biedy wypacza doświadczenie choroby.

Sądzę, że obecnie, przynajmniej w USA, mamy wyjątkową okazję,

żeby nie tylko rozwijać postępowy program – opieki zdrowotnej jako prawa człowieka oraz powszechnego ubezpieczenia na modłę europejską. Ale również wysuwać żądania, które są nade wszystko socjalistyczne, takie jak zlikwidowanie Big Pharmy i znacjonalizowanie produkcji leków na dużą skalę.

Amazon

Na przykład Amazon ewoluuje w kierunku największego monopolisty w dziejach. Twierdzi teraz, że świadczy podstawowe usługi użyteczności i postępową odpowiedzią na ten stan rzeczy byłoby rozbitcie lub opodatkowanie tego monopolu.

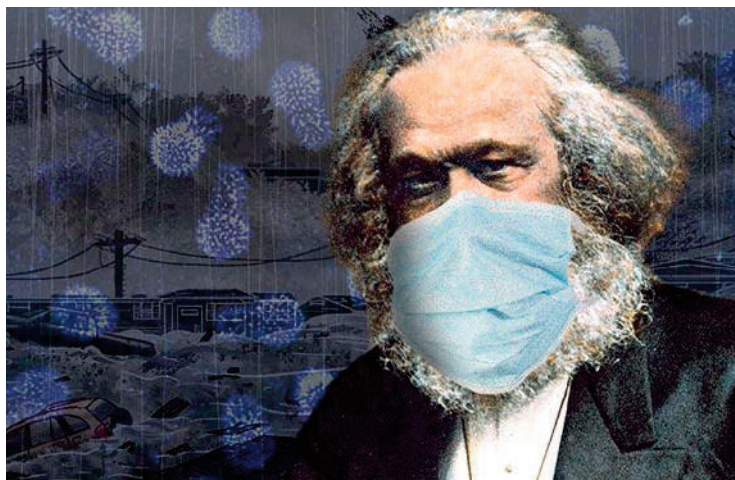
Przy czym powstaje tu przestrzeń do zgłoszenia tradycyjnie socjalistycznego żądania – by przekształcić Amazon w zakład użyteczności publicznej. Powinien podlegać demokratycznej kontroli i pozostawać własnością społeczeństwa.

Obecny kryzys stwarza nowe okazje, by wyjść poza lewicowy reformizm i zaproponować socjalistyczne pomysły i postulaty.

Tłumaczyła Agnieszka Kaleta

Mike Davis to marksistowski autor, który pisze na temat ludzkiej geografii, historii i środowiska. Mike przemawiał na spotkaniu online zatytułowanym "Marksizm w dobie katastrofy", wraz z Alexem Callinicosem. Nagranie tego spotkania (po angielsku) można znaleźć pod adresem:

bit.ly/MarxismMikeDavis



czo zagarnia patenty i wydaje więcej na reklamę niż na badania i rozwój.

Nie tylko stanowi pęto dla rewolucji w medycynie i nauce, ale angażuje się również w kantonowanie przy cenach i ogromny polityczny lobbying przeciwko lekom generycznym.

Czy globalny kapitał jest w stanie przewyciężyć swoją obecną nacjonalistyczną fragmentację i stworzyć infrastrukturę, która zajęłaby się jego głównymi interesami, kontynuacją zysków i zglobalizowaną produkcją?

Musi również sprostać potrzebom zdrowotnym populacji miejskich, ponieważ mamy do czynienia z global-

Koronacytaty

Trump chce leczyć koronawirusa wstrzykiwaniem środków dezynfekujących

Amerykański prezydent wprowadził w czwartek (23 kwietnia) na swoim codziennym briefingu w Białym Domu w osłupienie dziennikarzy, pytając się swojej koordynatorki ds. walki z koronawirusem dr Deborah Bix, czy nie można wprowadzić światła do organizmu chorego na COVID.

„Przypuśćmy, że uderzamy, że uderzamy w ciało ogromnym światłem, czy to ultrafioletowym, czy po prostu bardzo silnym światłem” – mówił prezydent, wymuszając na dr Bix coraz bardziej pokorową twarz. Wszystko dlatego, że dowiedział się, iż wirus źle znosi ciepło i wilgoć.

„Środki dezynfekujące zabijają wirusa w minutę, jedną minutę. Czy jest sposób, żeby zrobić to poprzez zastrzyk, takie czyszczenie? Ciekawe byłoby to sprawdzić” – mówił Trump.

OKO.press 25.04.2019

Pamiętajmy, że Bosak to faszysta!

Bosak wraca do korzeni: antysemityzm i homofobia. Spot Krzysztofa Bosaka (też od piątku na FB(...)) Trzeba zaznaczyć, że kandydat Konfederacji w swoim materiale zaatakował w sposób bezpośredni kontrkandydatów, zwłaszcza Roberta Biedronia (w spocie pojawia się sugestia, że Biedroń „karierę polityczną zbudował na swoich upodobaniach seksualnych”), ale też Andrzeja Dudę, przez sugerowanie jego bliskich kontaktów z Żydami. [Bosak] robił wiele, by nie eksponować skrajności poglądów własnych i swego ugrupowania.

Wystarczy jednak obejrzeć jego spot, by uświadomić sobie, co kryje się pod tą wygładzoną wybornicą powierzchnią. Film adresowany jest głównie do twardego elektoratu Konfederacji i w sposób typowy dla jego poglądów uderza – przez atak na Biedronia – w środowiska LGBT, a przez zarzut skierowany



do Dudy – przypomina o niechęci do Żydów.
OKO.press 27.04.2020

Rządowe niedofinansowanie ochrony zdrowia zabija

Główny Inspektorat Sanitarny zebrał statystyki dotyczące sposobu i miejsc, w których najczęściej dochodzi do zakażeń koronawirusem.

Wynika z nich, że najbardziej zagrożone są szpitale i domy pomocy społecznej. Dużo jest też zakażeń tzw. poziomych oraz od zakażonych domowników.

Według statystyk opracowanych przez GIS, prawie jedna trzecia przypadków stanowią zachorowania poprzez kontakt w szpitalu lub przychodni (30,1%).

Dotyczy to zarówno pacjentów jak i personelu medycznego placówek ochrony zdrowia. Jest to niezwykle niebezpieczna sytuacja m.in. dlatego, że zakażeni lekarze i pielęgniarki muszą poddać się leczeniu i kwarantannie, przez co siły medyczne do walki z epidemią są uszczuplone.

Trudna jest również sytuacja w domach pomocy społecznej. Dochodzi tam do aż 6,6 proc. zakażeń i dotyczą często osób cierpiących na inne choroby, a przez to szczególnie zagrożonych.

Polskatimes.pl 11.04.2020

Najazd Piłsudskiego – mit wojny prewencyjnej

100 lat temu – w maju 1920 roku wojska Piłsudskiego wkroczyły do Kijowa. I mimo że nie sposób dowiedzieć z zamiaru najazdu bolszewickiego na Polskę, opowieść o uzasadnionej – rzekomo – wojnie prewencyjnej, oczywiście w obronie całej „cywilizacji”, panuje w opracowaniach historycznych, podręcznikach szkolnych i oficjalnej propagandzie.

Przed wyprawą kijowską

Pod koniec roku 1919 działania wojenne między Polską a Rosją Radziecką faktycznie ustały. Czerwona republika, walcząca z wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami, z rozpadającym się przemysłem i groźbą głodu, proponowała pokój na zasadzie stanu posiadania, tj. zgadzając się na pozostawienie Polsce zachodniej części Ukrainy i Białorusi (wraz z Mińskiem). Analogicznych propozycji nie odrzuciły kraje nadbałtyckie, a bolszewicy podstępnie ich nie najechali (mimo że potencjał obronny tych państw był minimalny).

Ugodowa postawa Sowietów utwierdziła jednak tylko мнение Piłsudskiego, że [bolszewicy] *powinni stać się wobec nas pokorni i żebrzący*. Jednak o tym, że propozycje rządu Lenina mogły dawać nadzieję na trwałą pacyfikację świadczyły opinie pochodzące bynajmniej nie od naiwnych sowietofilów, lecz polskiego wywiadu i części wojskowych. Generał Kutrzeba był zdania, że *Bez wątplenia Rosja chciała pokoju* [1].

Również polska „dwójka” (Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, zajmujący się wywiadem i kontrwywiadem), wskazując na ogromne wewnętrzne trudności czerwonej Rosji, w lutym 1920 r. stwierdziła, że *Rząd sowiecki pragnie pokoju*. Z tych informacji Piłsudski przyswoił sobie jednak tylko przekonanie o nadzwyczajnej słabości Sowietów [2]. Od dawna nie były też tajemnicą federalistyczne plany Piłsudskiego, przy czym realizowane „per nogam” i z „rewolwerem w kieszeni”. Piłsudski pomaszerał na Kijów, gdyż nie spodziewał się istotnego oporu i chciał siłą wymusić traktat pokojowy odpowiadający jego mocarstwowej wizji.

Wyprawa kijowska

Natarcie polskie, rozpoczęte 25 kwietnia 1920 r., przyniosło początkowo dość znaczne sukcesy. W maju żołnierze Piłsudskiego byli już w Kijowie. Sprzymierzeńcem Piłsudskiego w tej wojnie miał stać się ukraiński ataman Semen Petlura, z którego wojskami walczyła zresztą wcześniej także i armia polska.

Petlura, kreując się na obrońcę niepodległej Ukrainy, z żołnierzami nie tylko nielicznymi, ale i zde-moralizowanymi (m.in. w krwawych pogromach Żydów), nie był jednak silnym sojusznikiem.

Wkraczając na Ukrainę odwołał on

dekrety wywłaszczeniowe czerwonej władzy. Groźba utraty ziemi sprawiła, że ukraińscy chłopcy pozostali obojętni wobec Petlury i jego „armia” pozostawała efemerydą. Przeciwnie nawet, młodzi Kozacy masowo rozpoczęli masowo zaciągać się do Armii Czerwonej, by powstrzymać powrót „polskich panów” [3].

Opinie, opinie, opinie

Taka wersja wydarzeń, aczkolwiek zawiera fakty, nie jest jednak wygodna dla obecnej propagandy. Napad? Brzydki sojusznik? Niezadowoleni chłopcy? Lecz wszystko może wytłumaczyć teza o wojnie prewencyjnej, podjętej przeciwko bolszewikom, którzy chcieli – pod płaszczykiem rozmów pokojowych – zaatakować Polskę. Przy tym w narracji historycznej pojawił się też wątek



09.05.1920 Kijów. Defilada Wojska Polskiego. Wkrótce żołnierze Piłsudskiego zostali wygnani z miasta.

„światowej rewolucji”. Warto więc zaznaczyć, że Piłsudski, chociaż wiele razy wspominał o groźbie najazdu bolszewickiego, to jednak wiązał go z hegemonicznymi planami czerwonej Rosji wobec Polski, a nie z ideą rewolucyjnej „pożogi” niesionej w głąb Europy.

Tezę o wojnie prewencyjnej zaprezentował w swoim czasie np. W. Pobóg-Malinowski [4]. „Dowodami” były dla niego koncentracja sił bolszewickich na północy i groźby Trockiego pod adresem państwa polskiego. Pobóg-Malinowski nie znał jednak żadnego konkretnego dokumentu mogącego podtrzymać tezę o planowanej przez czerwonych agresji...

Jednakże w pewnej chwili otwarte zostały tajne archiwa radzieckie. Czy w radosnych czasach „demokracji” Jelcyna, gdy Rosja przyznawała się zarówno do zbrodni popełnionych, jak i nawet niepopołnionych, z ich głębin wypłynęła wreszcie prawda? Spójrzmy na stosunkowo niedawne publikacje. E. Duraczyński, cytując Piłsudskiego jeszcze z 1919 r. - *jestem przekonany, że Sowiety rosyjskie będą usiłowały zaatakować Polskę* - komentuje tę myśl krótko: „Piłsudski miał niewątpliwie rację”. Po czym, jako jedyny dowód, przytacza sąd innego historyka, R. Pipesa:

Winą za wybuch wojny polsko-

bolszewickiej powszechnie obarcza się Polskę i nie ulega kwestii, że to polskie wojska ją zaczęły, uderzając w kwietniu 1920 roku na sowiecką Ukrainę. Jednakże dokumenty z archiwów sowieckich skłaniają do przypuszczeń, że gdyby Polacy nie zaatakowali, zrobiliby to Armia Czerwona [5].

Dwa w jednym! Trudno zdecydować, który z obu autorów – Duraczyński czy Pipes – uważa swoich czytelników za większych idiotów. Czy były doradca Reagana, tworzący ową przedziwną konstrukcję słowną: „skłaniają do przypuszczeń, że gdyby”? Czy też były kierownik Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Centralnego PZPR (i to z lat stanu wojennego), który podpiera swoje „niewątpliwie” sądy ARGUMENTACJĄ Pipesa.

Czy na takiej zabawie słownej polegać ma naukowa argumentacja? Czy może należałoby raczej przytoczyć chociaż jeden konkretny dokument?

Fakty, fakty, fakty

Rzecz w tym, że istnieje dość argumentów świadczących, że do czasu wyprawy kijowskiej bolszewicy nie planowali ataku na Polskę. Inaczej niż robią to Pipes czy Duraczyński, można też cytować konkretne dokumenty, bez „skłaniania się do przypuszczeń”, a także i bez „gdybania”.

Wojna rozpoczęła się w chwili, gdy Polska miała na Ukrainie 142 tys. żołnierzy (w tym ponad 65 tys. walczących), podczas gdy siły Armii Czerwonej wynosiły 55 tys. (w tym niespełna 20 tys. walczących). Chyba dość niezwykle stosunek sił, jak na rzekomo przygotowywaną czerwona inwazję? Nie, to manipulacja, bo bolszewicy „koncentrowali się” do ataku na Białoruś! (zakrzykną wielbiciele Piłsudskiego). Nie do końca: na Białorusi stosunek sił polskich do radzieckich wynosił 158 tys. (79 tys.) do 169 tys. (89 tys.), co oznaczało raczej równowagę sił [6].

Nie koniec na tym. Wbrew sądom Piłsudskiego, w latach 1918-1919 bolszewicy nie mieli z pewnością planu agresji przeciw swojemu zachodniemu sąsiadowi [7]. Czerwony generał Boncz-Brujewicz nie kłamał, gdy pisał, że Rewolucyjna Rada Wojenna Republiki w drugiej połowie 1919 r. odrzuciła propozycję podjęcia *strategicznego rozwijania sił zbrojnych przeciw Polsce* [8]. Jak jednak wyglądała sytuacja w rok później?

O ówczesnych wojennych priorytetach rewolucyjnej Rosji – kierunkach obrony i ataku - świadczą telegramy Lenina z 11 i 17 marca 1920 r.:

Litwinów również uprzedza, że Polska będzie walczyć, że nasze propozycje pokojowe są traktowane jako przejaw słabości.

Polacy zapewne będą prowadzić wojnę. My robimy wszystko, co możliwe, by wzmocnić obronę.

Zdobycie Baku to dla nas absolutna, absolutna konieczność. Skoncentrujcie na tym wszystkie wysiłki [9].

Na koniec kolejna ważna dla tematu informacja: jeszcze w połowie kwietnia gławkom (głównodowodzący) Kamieniew za głównego wroga uznał Wrangla, dopuszczając nawet osłabiać front polski [10]. Istotnie, wyruszający z Krymu „czarny baron” Wrangel, stanowił dla czerwonej Rosji potencjalnie większe niebezpieczeństwo niż Polska.

A może dokument przygotowujący najazd na Polskę istniał, lecz zaginął lub został zniszczony? Tylko całkowicie laik może wierzyć, że dokumenty o strategicznym znaczeniu nie pozostawiają po sobie śladów w postaci notatek, dodatkowych poleceń, ekspertyz, dekrétów wykonawczych i wreszcie realnych działań. Uczciwy historyk może więc stwierdzić jedno: bolszewicy chcieli zakończyć wojnę na Kaukazie i na Krymie (a także z białymi na Syberii i z basmaczami w Azji Środkowej). Przygotowywali się też do obrony przed polskim uderzeniem. I wszystkie te działania udokumentowane są w jednoznaczny sposób.

Andrzej Witkiewicz

Przypisy:

[1] Arski Stefan, *My pierwsza Brygada*, Warszawa 1963, s. 288-291, 306-309.

[2] Halbersztadt Jerzy, *Wojna polsko-radziecka 1919-1920...*, w: *Mówią Wieki 1-2/1985*, 1/1986.

[3] Kula Marcin, *Narodowe i rewolucyjne*, Londyn-Warszawa 1991, s. 270-271.

[4] Pobóg-Malinowski Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski*, tom I, Gdańsk 1990.

[5] Eugeniusz Duraczyński, *Stalin. Twórcą i dyktator supermocarstwa*, Pułtusk-Warszawa 2012, s. 111-112.

[6] Мельтюхов Михаил Иванович, *Советско-польские войны. Военно-политическое противостояние 1918—1939 гг.*, Москва 2004, s. 58-59.

[7] *Białe plamy czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918-2008)*, Warszawa 2010, s. 63.

[8] Boncz-Brujewicz Michał, *Wspomnienia 1914-1919*, Warszawa 1959, s. 486-487.

[9] Lenin Włodzimierz, *Dzieła wszystkie*. Tom 51. Dokumenty lipiec 1919-listopad 1920, Warszawa 1989, s. 147, 153.

[10] Какурин Н., Меликов В., *Гражданская война в России: Война с белополяками*, Москва 2002, s. 111.

Devs – serial science fiction

Wielki hit ze Stanów Zjednoczonych, dostępny w tamtejszej sieci Hulu, trafił w kwietniu do polskiego serwisu HBO GO.

W lasach Doliny Krzemowej, mieści się wielka i tajemnicza firma technologiczna – Amaya. Jest ona ściśle powiązana z rządem i przeprowadza eksperymenty, które dotyczą ludzkich zachowań.

Kiedy to Sergei znika po tym, jak dołączył do ściśle tajnego departamentu zajmującego się rozwojem (Development Department – stąd tytułowa nazwa Devs), jego partnerka Lily postanawia go szukać.

Szmerane organizacje przeprowadzające niebezpieczne dla całego świata eksperymenty to raczej spotykany banał w gatunku science fiction. Devs jednak jest bardzo dobrze zrobiony, porywającymi scenami, z trzymającą w napięciu muzyką i z bezbłędnym scenariuszem.

W serialu pojawiają się odniesienia do Cambridge Analytica – prawdziwej firmy, która twierdziła, że może gromadzić dane pochodzące z Internetu w celu przewidywania i wpływania na sposób głosowania.

Kiedy po raz pierwszy widzimy Sergeia, pracuje on nad oprogramowaniem, które może przewidzieć przyszłe

zachowanie i poruszanie się żywych organizmów.



Jednak Amaya pracuje nad czymś o wiele większym – czymś, co ma znamiona religijnego kultu.

W lesie znajduje się olbrzymi posąg dziecka. Wzbija się on nad drzewa ze wzniesionymi rękoma i z wyrazem twarzy, który jednocześnie wyraża zdziwienie i przerażenie.

Ta twarz dziecka widnieje wszędzie, jak jakiś wynaturzony korporacyjny motyw i fakt, że nikomu to nie przeszkadza, sprawia, że fabuła jest jeszcze bardziej przerażająca. Jest też w lesie budynek, wyglądający jak świątynia, w którym pracują Devs.

W środku wygląda to jak scenografia ze *Star Treka*, na zewnątrz już jak z *Kultu* (ang. *The Wicker Man* – klasycznego brytyjskiego horroru z 1973 roku).

Nad wszystkim czuwa i nadaje cel tak zwany Forest, wódz podobny do Chrystusa z długimi włosami i brodą. Mówi on głównie o zdradzie, przebaczeniu, rozgrzeszeniu i przeznaczeniu.

Z pewnością Forest nie jest człowiekiem, któremu można do końca ufać.

Lily szukając prawdy, co tak naprawdę stało się z jej partnerem, może odkryć coś o wiele głębszego.

Maciej Bancarzewski
(na podstawie artykułu Nicka Clarka w „*Socialist Worker*”)

Devs

Cała seria stworzona została przez Alexa Garlanda (reżyseria i scenariusz).

Wszystkie osiem odcinków serialu dostępnych jest już na platformie HBO GO. W rolach głównych: Sonoya Mizuno jako Lily, Karl Glusman jako Sergei i Nick Offerman jako Forest.

Klasyka kinowa online za darmo

Studio filmowe “Tor” na swoim kanale YouTube:

<https://www.youtube.com/user/StudioFilmoweTOR>

udostępnia wiele klasycznych produkcji. Filmy można oglądać w całości bez reklam i w dobrej jakości. Poniżej tylko niektóre z polskich filmów dostępnych na YouTube:

- *Rejs* (1970) Marka Piwowskiego
- *Brzezina* (1970) Andrzeja Wajdy
- *Amator* (1979) i *Krótki film o zabijaniu* (1985) Krzysztofa Kieślowskiego
- *Szpital przemienienia* (1978) Edwarda Żebrowskiego, na podstawie pierwszej powieści Stanisława Lema
- *Zakłęte rewiry* (1975) Janusza Majewskiego
- *300 mil do nieba* (1989) Macieja Dejcera



Wirtualna galeria Zdzisława Beksińskiego

W czasie pandemii większość muzeów i galerii sztuki pozostaje zamknięte, na szczęście wiele z nich działa wirtualnie. Nowohuckie Centrum Kultury w Krakowie udostępniło zwiedzanie wystawy obrazów i rysunków Zdzisława Beksińskiego (1929-2005).

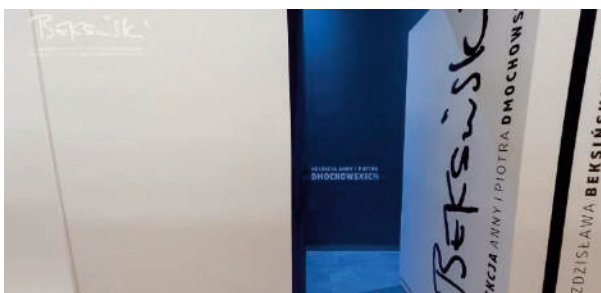
Beksiński to jeden z najbardziej znanych współczesnych polskich malarzy. Zaczynał od fotografii i rzeźby, jeszcze w latach pięćdziesiątych, później skupił się na obrazach, a pod koniec swojego życia na grafice komputerowej.

Twórczość Beksińskiego cechuje silny surrealizm, a jednocześnie przywiązanie do detalu. Mimo tego, że niemal jego wszystkie obrazy charakteryzuje dość specyficzny mrok, są one bardzo popularne i przeniknęły szeroko do popkultury. Prace Beksińskiego ozdabiały dziesiątki okładek płyt i książek. Między innymi jego obraz z 1979 (Beksiński nie nadawał tytułów swoim pracom) widnieje na okładce jednego z polskich wydań *Roku 1984* George'a Orwell'a.

Podczas wirtualnego spaceru możemy zobaczyć ponad 200 prac artysty. Wirtualnej galerii prac Beksińskiego towarzyszy także nastrojowa muzyka.

Wystawa dostępna od 25 kwietnia na stronie Nowohuckiego Centrum Kultury:

<https://nck.krakow.pl/beksinski/>



Miniserial: Unorthodox

Unorthodox (Nieortodoksyjna) to krótki, czteroodcinkowy serial niemiecko-amerykański dostępny od końca marca na polskiej platformie Netflix.

Podstawą serialu jest autobiografia wydana już kilka lat wcześniej: *Unorthodox: jak porzuciłam świat ortodoksyjnych Żydów*. Autorka Deborah Feldman to amerykańsko-niemiecka pisarka, która zerwała więzy ze wspólnotą ortodoksyjnych Żydów Satmar (chasydów, którzy wyemigrowali z Węgier i Rumunii głównie do Stanów Zjednoczonych).

Akcja serialu rozgrywa się zarówno w Berlinie, jak i w dzielnicy chasydzkich Żydów w nowojorskim Williamsburgu, z którego ucieka główna bohaterka serialu. Esty to zaledwie dwunastoletnia dziewczyna, która jest wychowywana przez swoich dziadków. Jest „inna”, nie chce zaakceptować przypisanej dla siebie roli w zaaranżowanym małżeństwie.

Unorthodox świetnie pokazuje, że wyzwolenie od ultrakonserwatywnej wspólnoty nie jest dla młodej kobiety łatwe. Esty wzmaga się ze swoją tożsamością w liberalnym i wielokulturowym Berlinie, do którego uciekła.

We wzruszającej scenie Esty ściąga perukę (którą musiała nosić zaraz po ślubie) i zanurza się w wodzie jeziora Wannsee, w pobliżu willi, w której planowano „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” w 1942 roku.

Serial bardzo dobrze także oddaje realia życia we współczesnej współ-

nocie chasydzkich Żydów. Producenci zadbali, aby każdy szczegół z życia i zwyczajów był w pełni odtworzony. Serial wyróżnia się także pod względem językowym. *Unorthodox* to pierwsza produkcja Netflix, w której użyto języka jidysz (obok angielskiego i niemieckiego).

Str. 9: Maciej Bancarzewski

Unorthodox, Netflix, 2020.

Reżyseria: Maria Schrader.

W rolach głównych: Shira Haas, Jeff Wilbusch i Amit Rahav.

Biografia Feldman *Unorthodox: jak porzuciłam świat ortodoksyjnych Żydów* została ponownie wydana w marcu tego roku i można ją kupić w księgarniach internetowych:

Unorthodox: jak porzuciłam świat ortodoksyjnych Żydów (w tłumaczeniu Kamili Sławinskiej).

Wydawnictwo: Poradnia K.



Pracownicy transgraniczni Cieszyn, Chałupki Protest na granicy



25.04.20 Cieszyn

W Chałupkach 24 kwietnia, a w Cieszynie 25 kwietnia, manifestowali pracownicy transgraniczni pracujący w Czechach. Był to protest przeciwko zamknięciu granic i narzuceniu przymusu odbycia 14-dniowej kwarantanny po przekroczeniu granicy Polski. W praktyce uniemożliwiło to kontynuowanie pracy po czeskiej stronie granicy zaledwie kilka kilometrów od domu i pozbawiło pracowników środków do życia.

Od 27 marca, wracając z Czech, polscy pracownicy muszą przejść kwarantannę. Wiele osób wzięło zwolnienia lekarskie, czy na opiekę nad dziećmi. Inni wynajmują mieszkania w Czechach, by uratować pracę. Nie mogą spotykać się z rodzinami, które pozostały w domach po drugiej stronie granicy. Często po czeskiej stronie pracują jedyni żywiele rodzin. Utrata przez nich możliwości zarabiania jest prawdziwą tragedią. Do tej pory rząd pozostaje głuchy na apele i petycje z żądaniami zmiany bezsensownych przepisów. Tłum pracowników przeszedł na przejście graniczne w Cieszynie. Skandowano: „Chcemy pracy, otwórzcie granice”. Po drugiej stronie wspierali ich Polacy, którzy zostali w Czechach.

Według burmistrza Cieszyna w samym powiecie cieszyńskim jest około 13-14 tysięcy osób pracujących po czeskiej stronie. Plus ich rodziny również dotknięte problemem. Na całej granicy polsko-czeskiej problem dotyczy około 30 tysięcy pracowników.

Pracownicy transgraniczni – Gubin, Zgorzelec, Słubice, Porajów „Wpuście nas do pracy! Do domu!”

Na polsko-niemieckiej granicy protestowali 24 kwietnia pracownicy transgraniczni i ich rodziny. W Gubinie około 300 osób stanęło, zachowując odpowiedni dystans, przed mostem granicznym, domagając się ułatwień w przekraczaniu granicy przez osoby, które pracują, uczą się, czy leczą po niemieckiej stronie.

Przepisy o kwarantannie uniemożliwiają codzienne przekraczanie granicy. Z tego powodu wielu osobom grozi utrata pracy lub rozłąka z rodziną. Problem mają także polscy uczniowie. Za Odrą i Nysą rozpoczęły się już egzaminy dojrzałości i polscy maturzyści z niemieckich szkół nie mogą wrócić po egzaminach do domu, bo czeka ich kwarantanna.

Podobne protesty odbyły się także w Słubicach, Zgorzelcu i Porajowie. Protestujący mówili o trudnej sytuacji życiowej, w jakiej się znaleźli po wprowadzeniu kwarantanny, a także o nierównym traktowaniu przez rząd, podając za przykład kierowców tirów zwolnionych z obowiązku kwarantanny.

Pracownicy z przygranicznych terenów pisali petycje, do rządu zwracali się również burmistrzowie, np. burmistrz Zgorzelca, o możliwość rozważenia zniesienia obowiązkowej kwarantanny dla osób pracujących za granicą. Wszystkie próby pozostały bez odpowiedzi.

Centrum Psychiatryczne w Szczecinie

Pracownicy nie chcą opuścić budynku

Pracownicy Centrum Psychiatrycznego przy ul. Żołnierskiej w Szczecinie bronią swojego miejsca pracy, dlatego nie chcą opuścić budynku Centrum. 20 kwietnia otrzymali informację, że cały zespół ma 5 dni na spakowanie swoich rzeczy i przejście do szpitala przy ulicy Mącznej, gdzie miałyby być prowadzona działalność terapeutyczna, ale w formie wideokonferencji ze względu na pandemię koronawirusa. Personel Centrum nie zgadza się z decyzją o przeniesieniu. Jest ona wysoce szkodliwa, ponieważ utrudni to dostęp pacjentów do terapii, a nawet uniemożliwi jej prowadzenie w przypadku osób, które potrzebują osobistej konsultacji. Ponadto zwalniani jest personel, stanowiska stracili psycholodzy zatrudnieni na kontraktach, nie przedłuża się umów czasowych, co może oznaczać faktyczną likwidację placówki.

„To skandal” – mówią pracownicy i podkreślają, że w dobie pandemii koronawirusa ich praca jest szczególnie ważna. Centrum przy ulicy Żołnierskiej udzielało około 3 tysięcy porad miesięcznie.

Girteka Logistics Strajk kierowców

Kierowcy litewskiego przewoźnika Girteka Logistics nie godzą się na gorsze zarobki. Pracodawca, w związku z pandemią koronawirusa, obniżył im diety, oświadczając przy tym, że „to jeden ze środków na generowanie oszczędności, które w dobie kryzysu mają kluczowe znaczenie dla rentowności biznesu przewoźowego”.

By zmanifestować swój sprzeciw kierowcy zorganizowali protest, który odbył się 20 kwietnia. W godz. 9.00-18.00 ciężarówki przewożące ładunki stanęły na parkingach, a na kabinach zawisły żółte kamizelki.

Ponadto kierowcy, zarówno ci, którzy byli aktualnie w trasie, jak i ci odpoczywający, przestali do swoich dyspozytorów wiadomość z informacją o wzięciu udziału w strajku i z żądaniem zwrotu wszystkich należności.

Zainteresowanie protestem początkowo wyraziło około 7 tys. kierowców, deklarację przystąpienia – niecałe 2 tys. Sądząc po reakcji pracodawcy, akcja wywołała panikę wśród zarządów firmy. Rozpoczęły się telefony z groźbami, straszenie, że protest jest nielegalny.

Kamizelki na kabinach, jako wyraz protestu przeciwko obniżaniu wynagrodzeń za pracę, zawisły nie tylko na ciężarówkach Girteki, ale również innych firm – Kreiss, HegelmannTransporte, Vlantana, Hoptrans.



MPK Kielce

Protest przeciwko złym warunkom pracy

22 kwietnia miał miejsce protest kierowców MPK Kielce. Część autobusów nie wjechała na pętlę autobusową przy ulicy Pusha. W ten sposób organizatorzy protestu, czyli Związek Zawodowy Pracowników Transportu Publicznego oraz NSZZ „Solidarność”, chcieli zwrócić uwagę miastu na to, że na tej pętli kierowcy nie mają dostępu do bieżącej wody.

Szefowie powinni zapewnić pracownikom odpowiednie warunki sanitarne zwłaszcza teraz, w czasie epidemii – uważają związkowcy. I proponują przeniesienie przystanków końcowych na pętlę na dworcu autobusowym na osiedlu Ślichowice. Zapowiadają też kolejne, ostrzejsze protesty.

MPK Łódź

Żądają podwyżek – chcą strajkować

W Łodzi waży się strajk pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Protest spowodowany jest niezrealizowanymi przez miasto żądaniami płacowymi. Związkowcy domagają się podwyżek płac o 504 zł i o 3 zł więcej w stawce godzinowej.

Miasto odpowiada, że nie ma pieniędzy na podwyżki, gdy walka z epidemią pochłania duże środki finansowe samorządu.

Jednak problem zbyt niskich wynagrodzeń w MPK to nie sprawa ostatnich miesięcy. Łódzcy związkowcy podwyżek domagają się już od sierpnia, a od października są w sporze zbiorowym z pracodawcą. Jeszcze w lutym w spółce przeprowadzono referendum, w którym za strajkiem opowiedziało się ponad 70 proc. pracowników.

Na początku marca, po nieudanej mediacji, odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Na ulice miasta nie wyjechały tramwaje i autobusy.

Sytuacja w MPK jest bardzo napięta. Oliwy do ognia dolewa prowokacyjna postawa władz miasta, które odmawiają dalszych negocjacji w sprawie podwyżek. Zarzucają stronie związkowej nieodpowiedzialność, a nawet zamiar łamania prawa i apelują o rezygnację żądań płacowych i oczywiście z protestu.

Atmosferę wśród załogi dobrze obrazuje wypowiedź szefa łódzkiej „Solidarności”: „Po takich „apelach” władz miasta, pracownicy powinni – jak w 1980 roku – zażądać, aby ci, którzy mają tyle do powiedzenia na temat strajku, przyjechali do MPK na rozmowy. Zanim pracownicy przyjadą do nich”.

4 maja związki mają podjąć decyzję o ewentualnym strajku.

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja zaprasza na środowe spotkania w komunikatorze ZOOM

Z wiadomych przyczyn nie możemy obecnie zapraszać na spotkania Pracowniczej Demokracji, odbywające się w salach. Zamiast tego, co **środe, o godzinie 18.30**, organizujemy spotkania online – w komunikatorze ZOOM. Plusem jest to, że nie trzeba mieszkać w Warszawie, czy w innym mieście, gdzie spotkania się odbywały!

Oto dwa sposoby na dołączenie do następnego spotkania:

1. Można wpisać w komputerze URL (adres internetowy).
2. W smartfonie można wpisać Meeting ID.

Kilka minut przed spotkaniem wpisz URL do wyszukiwarki. Jeśli to jest Twoje pierwsze spotkanie w ZOOM, zostaniesz poproszona/y o ściągnięcie Zoom (download & run Zoom). Kliknij „Meeting ID”. Tego numeru używasz, jeśli masz darmową aplikację ZOOM w smartfonie. Warto ją ściągnąć już teraz. Nazywa się „ZOOM Cloud Meetings”.

Przed środą informację o tytule spotkania, URL i Meeting ID znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji. Oto skrót strony: @pracdem

Zapraszamy!

Polecamy dwie książki nt. imperializmu

Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny

(cena 32 zł + koszt wysyłki)

Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych

(cena 34 zł + koszt wysyłki)

autor: **Filip Ilkowski**

wydawnictwo **adam marszałek**
2015



* Broszury * Książki * Prenumerata gazety *

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok / 11 nr)

Marksizm i historia
Chris Harman - 3 zł

Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?

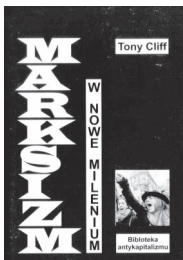
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

List otwarty do partii
J. Kuroń i K. Modzelewski
- koszt ksera i przesyłki

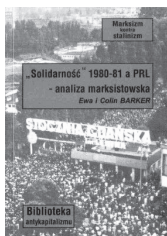
Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
Fryderyk Engels
- koszt ksera i przesyłki

Zbrodnie Stalina
Lew Trocki
18 zł

oraz wiele innych książek i broszur



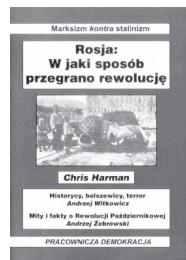
Marksizm w nowe milenium
Tony Cliff - 5 zł



Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska
C. Barker i K. Weber - 10 zł



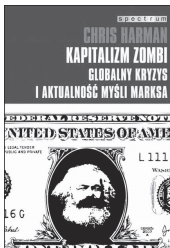
Czym jest socjalizm oddolny?
John Molyneux - 3 zł



W jaki sposób przegrano rewolucję?
Chris Harman - 3 zł



Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa
Tony Cliff - 10 zł



Marksizm w działaniu
Chris Harman - 3 zł

Kapitalizm zombi
Chris Harman - 25 zł

Zamówienia: pracdem@go2.pl - PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Pracownicza Demokracja

Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprząwany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarca nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych (LGBT+).

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

Pracownicza Demokracja

GRECJA

Pracownicy wychodzą na ulice,
aby chronić życie i miejsca pracy



1 Maja w Salonikach.

Pracownicy w Grecji żądają od szefów ochrony ich życia, zdrowia i miejsc pracy przed skutkiem koronawirusa.

28 kwietnia pracownicy branży spożywczej i turystycznej podjęli działania w warunkach lockdownu z hasłem: „Dużo zapłaciliśmy – już nie zapłacimy”, nawiązującym do ostatniej dekady drastycznych cięć i zwolnień.

Protestujący w Atenach przemarszerowali na wiec przed parlamentem.

Protesty w oświacie i ochronie zdrowia

24 kwietnia nauczyciele protestowali przeciwko atakom na edukację, a na początku kwietnia pracownicy ochrony zdrowia demonstrowali przed szpitalami w całym kraju.

Nauczyciele ponownie protestowali 30 kwietnia. 1 maja w kilku greckich miastach odbyły się wiece i marsze.

Prawicowy rząd Nowej Demokracji wykorzystał lockdown, żeby przeprowadzić ataki na pracowników – bez masowego oporu. Chodzi o m. in. ustawę oświatową, która zwiększy liczebność uczniów w klasach i utrudni im dostanie się na uniwersytet.

KAPITALIZM NIE DZIAŁA – DZIAŁAJ Z NAMI

Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:
pracdem@go2.pl

UWAGA! Nowy adres:
PO BOX 53, 02-741 W-wa 121
pracdem@go2.pl
pracowniczademokracja.org
facebook.com/pracdem

Pożar w Biebrzańskim Parku Narodowym Widoczne skutki katastrofy klimatycznej



Pożar w największym w Polsce parku narodowym wybuchł w niedzielę, 19 kwietnia i trwał tydzień zanim strażacy mogli go ugasić. Ogień dotknął blisko 6 tysięcy hektarów, czyli ok. 10 proc. obszaru Biebrzańskiego Parku Narodowego.

23 kwietnia prezydent Duda wyraził lekceważący stosunek obozu rządowego wobec nie tylko tej katastrofy. Przekonywał, że jest „dobra wiadomość”, bo straty w ptakach są nieliczne. Adam Zbyryt z Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków miał inne zdanie. „Prawda jest taka, że nie dość, że ptaki (...) doświadczyła susza, to te, którym udało się przystąpić do lęgów, dobił pożar. To tragedia, a nie dobra wiadomość” – powiedział OKO.press.

Dodajmy, że w trakcie pożaru BPN musiał rozpocząć zbiórkę pieniędzy na sprzęt dla strażaków-ochotników do dalszej walki z ogniem. W tym samym czasie minister obrony Błaszczak lekką ręką kupił od USA 60 ręcznych wyrzutni i 180 pocisków Javelin. (Za tylko 150 pocisków Ukraina zapłaciła w zeszłym roku ok. 160 mln zł).

Pożar to żaden problem dla rządu. Minister środowiska Michał Woś stwierdził: „Jest już niemal na 100 proc. pewne, że przyczyną pożaru (...) było wypalanie łąk. Sprawą wyjaśnienia tego i ustalenia winnych zajmują się odpowiednie służby”.

Jednak pisowskie karanie nie rozwiąże głębszej przyczyny tak potężnego pożaru – trwający kryzys klimatyczny. Zwykle wiosną Biebrza szeroko rozlewa się na okoliczne tereny. Inaczej było w tym roku. Susza spowodowała, że bagna były wyschnięte.

Pożar w BPN to kolejny znak dla nas wszystkich, że sprawą pilną jest zintensyfikowanie naszych wysiłków w budowaniu potężnego ruchu klimatycznego. Jak i społeczeństwa z zupełnie innymi priorytetami.

Andrzej Żebrowski

Witamy uchodźców!



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !

pracowniczademokracja.org